



BYŁE DO PRZERWY...

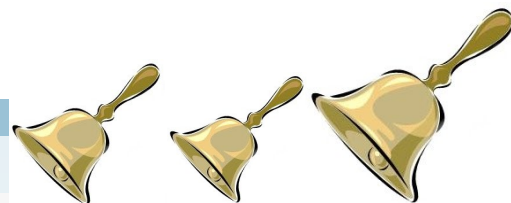
Witajcie!!!

Oddajemy w Wasze ręce pierwszy numer naszego pisma. W drodze konkursu wybraliśmy nazwę. Redakcja jest jeszcze bardzo mało liczna, ale wierzymy, że po przeczytaniu pierwszego numeru, grono współpracujących z nami osób, powiększy się. Co trzy miesiące będziemy dostarczać nie tylko nowy numer, ale przede wszystkim nowe pomysły, inspiracje, ciekawe artykuły. Znajdziecie tu informacje o wydarzeniach szkolnych, wywiady, ankiety, opowiadania, wiersze i artykuły uczniów na różne tematy. Jest też kącik matematyczny, kilka uwag od Szkolnego Wolontariatu i Samorządu. Mamy nadzieję, że nasz kwartalnik zainspiruje Was do działań, zmusi do refleksji, zachęci do pracy na rzecz szkoły.

Miłej lektury

Opiekun gazetki szkolnej

Anna Bednarczyk—nauczycielka języka polskiego



W tym numerze

Wywiad z Panią Dyrektorem.....	2
Nasi Mistrzowie	4
Matematyczne ciekawostki	6
Jesienna chandra	7
Szkolny Wolontariat	8
Święta.....	8

Ważne tematy

- Kilka tajemnic z życia Dyrektora Szkoły
- Co kryje klasa IVS
- Jak radzić sobie z jesiennym przygnębieniem
- Współpracuj z nami :)

Wywiad z Panią Dyrektor Małgorzatą Augustowską



Zacznijmy od pytania najważniejszego czyli „Jak się stała Pani dyrektorem naszej szkoły?”

Jak zostałam dyrektorem? Pracę w naszej szkole rozpoczęłam w 1992 roku, a w szkole w ogóle pracuję już 35 lat. Swoje pierwsze kroki w pracy z młodzieżą rozpoczęłam w technikum geodezyjnym w Zespole Szkół w Zelechowie, które także ukończyłam. Pracowałam tam 6 lat, potem trafiłam tutaj. Na początku pracowałam jako nauczyciel, potem zostałam kierownikiem szkole-

nia praktycznego, a następnie wicedyrektorem szkoły. 9 lat byłam wicedyrektorem, a teraz już szesnasty rok jestem dyrektorem. Pracowałam tu jako nauczyciel, później na różnych stanowiskach kierowniczych, znam specyfikę szkoły, znam nauczycieli, którzy kolejno przychodzili. Niewiele jest osób w naszym gronie tak długo związanych z naszą szkołą.

Co według Pani jest najważniejsze w przekazywaniu innym wiedzy?

Wydaje mi się, że najważniejsze jest to aby nauczyciel potrafił wczuć się w możliwości i potrzeby swoich uczniów. Jeśli zna klasę, jest w stanie w jak najlepszy sposób przekazywać wiedzę. Kiedy robi to w sposób interesujący, tak że zacieka danym tematem ucznia, to wydaje mi się, że większość z Was po przyjściu do domu będzie starała się pogłębiać tę wiedzę. Nawet najlepszy nauczyciel, jeśli nie ma umiejętności zainteresowania uczniów określonymi wiadomościami, nie odniesie sukcesu. Każda klasa jest inna, inny jest zespół uczniów w danej klasie i metody nauki powinny być dostosowane do warunków w nich panujących, zindywidualizowane.

Co Pani ceni w uczniach najbardziej?

Cenię systematyczną naukę, ponieważ dzięki temu nie macie zaległości i możecie na bieżąco przyswajać nowy materiał. Pracowitość. Uważam, że nawet najzdolniejszy uczeń, jeśli nie będzie nic robił, nie może liczyć na sukces i ukończenie szkoły. Jeśli osoba jest słabsza, z mniejszymi możliwościami, a pracuje solidnie i naprawdę systematycznie, wtedy osiąga określony sukces, który sobie zamierzyła. Myślę, że bardzo ważną cechą jest także uczciwość. Co to znaczy? To znaczy, że sami pracujecie, nie spisujecie od kolegów, nie korzystacie z pracy czy wiedzy innych osób, nie ściągacie od innych. Kreatywność i pomysłowość we wszystkich zawodach, których uczymy, jest bardzo ceniona. Ważna jest tolerancja uczniów na odmienności. Każdy z nas jest inny i chciałabym, żeby uczniowie byli wrażliwi i zwracali uwagę na potrzeby innych. Chciałabym, abyście pomagali sobie nawzajem, nie tylko w szkole, ale też w codziennym życiu. Jestem pewna, że wtedy wszystkim nam żyłoby się lepiej. Jesteśmy różni ale każdemu z nas należy się szacunek niezależnie od wyglądu, prezentowanych poglądów, statusu materialnego. Uważam, że każdy z nas jest wartościowy i każdy z nas zasługuje na szacunek.

Co jest najtrudniejsze w Pani pracy?

Praca z uczniami sprawia mi ogromną przyjemność, bardzo lubię kontakt z młodzieżą. Niestety jako dyrektor spotykam się przede wszystkim z wieloma problemami. Jest to o tyle trudne, że czasami praca jest nieprzewidywalna. Często dostaję informację w ostatniej chwili, muszę więc szybko podejmować decyzje, polegając jedynie na swoim doświadczeniu czy intuicji. Wydaje mi się, że współpraca z nauczycielami, uczniami i rodzicami nie jest trudna. Oczywiście zdarzają się problemy, wygórowane oczekiwania, ale wtedy można rozmawiać i wyjaśniać powstałe trudności.

Jakie jest Pani marzenie lub cel jako dyrektora szkoły?

Celem mojej pracy jest stworzenie szkoły przyjaznej uczniom, bardzo bym chciała, żeby każdy z Was z przyjemnością przychodził do szkoły, żeby nie bał się lekcji, żeby nie znajdował sobie stu różnych powodów, żeby do niej nie przyjść, żeby miał wielu przyjaciół, nie tylko wśród kolegów,

ale także nauczycieli i pracowników, żeby nasze technikum było szkołą bezpieczną i przede wszystkim, żeby każdy czuł się w niej dobrze. Chciałabym także, żeby uczniowie czuli więź ze szkołą, po skończeniu jej, przychodzili, pochwalili się swoimi sukcesami i jeśli będą mieli jakieś problemy, żeby mogli przyjść i poprosić o pomoc. Moim marzeniem jest szkoła na miarę XXI w. ze wspaniałe wyposażonymi pracownikami, szczególnie z przedmiotów zawodowych. Chciałabym, żeby nasza kadra pedagogiczna systematycznie podnosiła swoje kwalifikacje i umiejętności, żeby była otwarta na nowe technologie i wyzwania.

Co lubi Pani robić w wolnych chwilach od szkoły i uczniów?

Wolne chwile najchętniej przeznaczalabym na podróże, bliższe i te dalsze. Teraz w czasie pandemii są one niestety ograniczone. Bardzo boję się latać, każda podróż samolotem jest dla mnie ogromnym przeżyciem. Najchętniej spędzałabym czas nad morzem, często z mężem spacerujemy wzdłuż brzegu, szum fal i powiew wiatru, powoduje, że się wyciszam, zapominam o problemach i kłopotach, regeneruję i zbieram siły do dalszej pracy. Co oprócz tego? Bardzo lubię spędzać czas w gronie rodziny z moimi dwiema małymi wnuczkami. Kiedy do mnie przyjeżdżają wymyślam im nowe zabawy, konkursy, rysujemy, malujemy, czytam im bajki, wspólnie się bawimy, wychodzimy na spacer. Ich obecność sprawia, że zapominam o wszelkich problemach, jestem szczęśliwa, że one są ze mną.

A kiedy jest Pani sama, ma Pani jakieś ulubione filmy albo książki?

Kiedy jestem sama, sporo czasu spędzam popołudniami na przygotowanie nowych zadań dla uczniów, jak dobrze wiecie, nie ma wielu dobrych książek przygotowujących do zawodu. Wszystkie ćwiczenia musimy wymyślać sami. Cenię sobie filmy Ewy Eward i Martyny Wojciechowskiej, takie o problemach współczesnego świata, lubię też filmy przyrodnicze, o zwierzętach, gdzie mogę poznać ich życie, zwyczaje czy też zachowania. Czytam książki, z tym że tak systematycznie nie zawsze mam na to czas. Ostatnią książką, jaką przeczytałam był wywiad z Marią Czubaszek, nie wiem, czy kojarzycie, przeprowadzoną przez Artura Andrusa w której opisuje relacje międzyludzkie, specyfikę pracy Marii Czubaszek w telewizji, w radiu, a także jej ogromną miłość do zwierząt.

Jak wpłynęła na Panią pandemia?

Ponad rok pracowaliśmy zdalnie. Przez czas pandemii zdałam sobie sprawę, że mogą być różne formy i możliwości pracy. Do tej pory pracowaliśmy tylko stacjonarnie, natomiast pandemia uświadomiła mi, że personalny kontakt z młodzieżą jest najlepszą formą nauki. Niestety wiadomości przekazywane przez kamerkę w komputerze nie są tak skuteczne, wielu rzeczy, szczególnie tych zawodowych nie dało się wytłumaczyć w stu procentach. Najtrudniejszym ogniwem pracy zdalnej jest ocena umiejętności i wiadomości uczniów, nie jesteśmy w stanie jako nauczyciele sprawiedliwie Was ocenić i sprawdzić, czy sami wykonujecie pracę. Poza tym bardzo trudny jest powrót po pandemii do szkoły. Uczniowie, jeśli muszą przyjść do szkoły, są zmobilizowani, żeby pouczyć się dzień wcześniej, muszą być przygotowani, że będą odpytani na lekcji, i wiem, że wiele więcej się uczą. Prowadzenie przedmiotów zawodowych było dla nas najbardziej stresujące, nie każdy ma na tyle dobry komputer, aby mieć programy graficzne czy informatyczne, dlatego w ubiegłym roku zapraszaliśmy Was do szkoły, chociaż na jeden dzień, aby prowadzić zajęcia z przedmiotów zawodowych w formie stacjonarnej.

Czy ma pani jakieś rady dla uczniów klas pierwszych?

Przed wszystkim chciałabym powiedzieć im że każdy uczeń szkoły podstawowej, przychodząc do szkoły średniej, powinien zdawać sobie sprawę, że są inne wymagania. Zdecydowanie większe niż w szkole podstawowej. W technikum jest wiele nowych przedmiotów. Radziłabym wam, żebyście nie przejmowali się początkowymi słabszymi ocenami, każdy z nas potrzebuje czasu na



przyswojenie nowych wiadomości, przestawienie się na inne wymagania, nowy system oceniania. Chciałabym wam podpowiedzieć, żebyście nie bali się i nie wstydzili dzielić się z nami waszymi problemami. Zwracajcie się do nauczycieli o wytłumaczenie trudnych partii materiału. Jeżeli macie problemy osobiste, nie zwlekajcie z prośbą o pomoc, po to tu jesteśmy! Pamiętajcie, że w naszym gronie pedagogicznym są świetne i wyrozumiałe Panie psycholog i pedagog. Myślę, że wasi wychowawcy także zrobią wszystko, co w ich mocy, aby ułatwić wam ten trudny okres. Jesteśmy otwarci na wasze potrzeby, nie tylko, kiedy jesteście pierwszoklasistami, ale w ciągu całego cyklu nauki.

Jak się pani odniesie od negatywnych komentarzy w Internecie o naszej szkole?

Myślę, że osoby, które piszą te nieprzychylnie komentarze, musiały spotkać się z jakimś niepowodzeniem. Może ich problemy wynikały z ich zachowania, nie zawsze wypełniali swoje obowiązki, nie do końca przygotowywali się do lekcji. Chciałabym, żebyście kontaktowali się ze mną, jeśli macie jakieś zastrzeżenia do pracowników szkoły. Wszyscy jesteśmy tylko ludźmi i błędy się zdarzają, lecz uważam, że oczernianie szkoły w internecie to przesada. Trudno nam dostrzec swoje wady. Na wielu radach omawialiśmy ten temat i zastanawiamy się, czy reagować na te komentarze. Ja jako dyrektor czuję ogromną bezsilność, kiedy muszę dowiadywać się takich rzeczy nie wprost, lecz przez internet, dlatego liczę na waszą pomoc. Może Wy macie jakieś pomysły w związku z tymi komentarzami. Byłoby mi bardzo miło, gdyby ten temat był poruszony w klasach, na godzinach wychowawczych.

Dziękujemy za rozmowę

Ola Bieniak i Kamil Socha kl. IVS

Rozmowa z Mistrzami

W naszej szkole odbył się turniej siatkówki. Rywalizowały drużyny klasowe, a oto rozmowa z Mistrzami—Uczniami klasy IVS.

Kogo najbardziej się obawialiście

Nie było klasy, której realnie się obawialiśmy, największe wątpliwości co do wygranej mieliśmy z klasą 3g. Co prawda wygraliśmy 2-0, ale gra nie była łatwa. Mimo braku przerwy między meczami udało nam się także wygrać na klasę 4i, w co parę osób wątpiło.

Mieliście jakąś taktykę?

"Piłka do Skrobota", a tak na poważnie jako takiej taktyki nie mieliśmy, pomimo stresu, który powodował słabą grę w pierwszych setach, nie poddawaliśmy się i po prostu graliśmy najlepiej, jak potrafimy. Każdy mecz rozgrywaliśmy na 100%, każdy dawał z siebie wszystko. Gra od drugiego seta stawiała się dla nas tylko formalność.





Jakie czynniki wpłynęły na Waszą wygraną?

Prawdopodobnie najważniejszy wpływ na naszą grę miała wzajemna motywacja. Duże emocje i dawanie im upustu poprzez wzajemny doping i chociażby zwykłe gratulacje po każdym zdobytym punkcie bardzo pozytywnie oddziaływały na chłopaków. Krzyki na boisku były dla nas normą, każdy schodził z niego ze zdartym gardłem ale dodawało nam to ogrom pozytywnej energii. Taka atmosfera w drużynie naprawdę pomaga i nawet przeciętni zawodnicy mogą dzięki niej wiele zyskać. Podziękowania należą się również naszemu trenerowi Panu Ryszardowi Walczyńskiemu i Hubertowi Wyszyńskiemu. Obydwaj Panowie mocno wspierali drużynę i wypominali każde, nawet oczywiste błędy.

Uważacie że inne klasy miały z Wami jakieś realne szanse?

Było parę drużyn, które zapowiadały się obiecująco, ale jednak 4s to 4s. :D

Czy poza wf-em przygotowywaliście się do turnieju?

Tak, pograliśmy sobie parę razy dla przyjemności poza szkołą i jak widać, miało to pozytywne skutki.

Uważacie, że swoją wygraną przyczyniacie się do walczenia ze stereotypami na temat waszej klasy?

Myślmy, że w jakimś stopniu na pewno. Każdy myślał, iż 4s nie potrafi się do niczego zmobilizować i że jesteśmy bandą idiotów i w sumie nic się nie zmieniło, poza tym, że pokazaliśmy naszą dominację. Myślmy, że po tym dokonaniu nie zostaniemy zapamiętani tylko jako banda złodziei dysków. :DDD



Ola i Kamil

Nasza twórczość

Był*ś i Cię nie ma,
Znikł*ś jak liść na wietrze,
Cierpki smak Twych ust
Pozostał we mnie jeszcze.
Nie czuję już tego dreszczu,
Świata nie zdobywam,
Chwila to dla mnie wieczność -
-trudna, niegodziwa.
Tęsknię za...

Melancholią mą.

Marek Pawlak

Maja Nowak

Ziemia

Uczucie do ciebie umarło
Niby przez chorobę, niby ze
starości
Ale co mi zostało
Co zostało po naszej miłości?
Była dla mnie szczęściem
Była dla mnie lekcją
Była dla mnie wierszem
Była dla mnie prawdziwą fikcją
Teraz to wszystko przeminęło

Tak jak życie ucieka

W odmętach cmentarnego ser-
ca

Znicz na podpalenie czeka

Aby uwiecznić pamięć o tym,
co już nie istnieje

Nasza miłość trzy metry pod
ziemią

Moje serce już kosztuje

To wspomnienie pozostało

Zawsze warto jest pamiętać

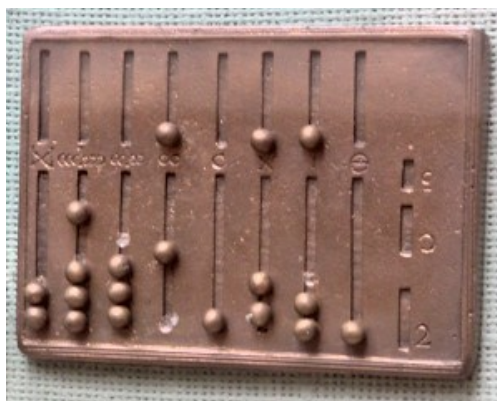
Lecz by wspomnieć o miłości

Trzeba udać się na cmentarz

Matematyczne ciekawostki



1. **Starożytność ABAKUS** - Kiedy dla Greków liczenie na palcach stało się niewystarczające, wynaleźli abacus, czyli coś podobnego do naszych dzisiejszych liczydeł. Abacus miał wiele bardzo różnorodnych form. Występował najczęściej w postaci prostokątnych desek z wyłobionymi rowkami, w których układano kamienie, które oznaczały poszczególne pozycje konkretnej cyfry. Później zaczęto wykonywać otworki w kamieniach i nawlekać je na sznurki. W ten właśnie sposób powstało przenośne urządzenie, które znamy jako liczydło.

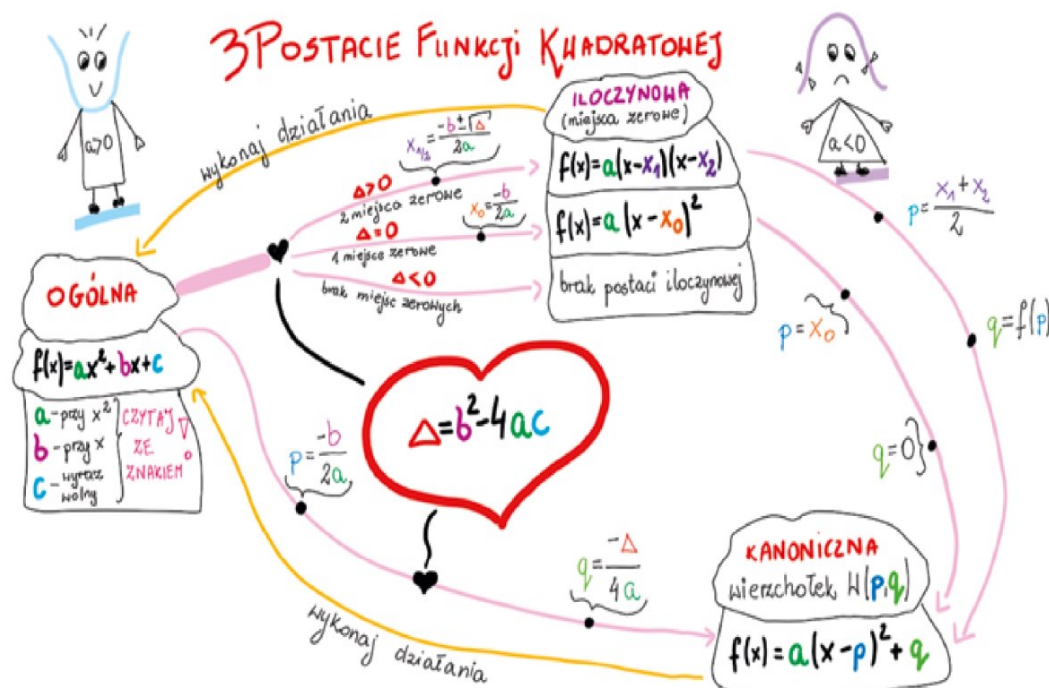


!!!!!!LICZBA PI – Pierwsze 31 cyfr liczby Pi po przecinku, nie zawiera zera. Pojawia się ono na 32 drugim miejscu.

PRZED MATURĄ Z MATEMATYKI

WARTO

PAMIĘTAĆ:



CDN...

Przygotowali uczniowie pod opieką p. Moniki Czujkiewicz—Rasztawickiej



JESIENNA CHANDRA?

JAK SOBIE RADZIĆ Z OBNIŻONYM NASTROJEM

Przejmujący chłód, krótkie i ciemne dni, zacinający o szyby deszcz cały świat jest szary i nieprzyjazny, przyroda powoli pogrąża się w zimowym śnie. A my? Smutno nam jakoś i źle. Bo jesień to czas, gdy dopada nas sezonowa depresja. Z punktu

widzenia psychologii jesienna depresja jest reakcją na uczucie straty - tracimy lato, a z nim ciepło, słońce, pewne rodzaje aktywności. Rzadziej udzielamy się towarzysko, znika charakterystyczne dla wakacji uczucie bez troski. W takich chwilach psuje się nastrój, zaczynamy mieć czarne myśli i negatywnie interpretujemy przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Nie zauważamy rzeczy pozytywnych. Często w trudnych sytuacjach reagujemy zbyt gwałtownie, przyjmujemy nadmierną odpowiedzialność i dręczy nas poczucie winy. Oto kilka sposobów które pomogą nam przetrwać ten nadzwyczajny okres:

— Badźmy dobrzy dla siebie - skuteczną terapią przeciw depresji jest traktowanie samego siebie ze szczególną troską. Nie podejmuj poważnych decyzji, pozwalaj sobie na lenistwo z ulubioną książką w rękę, oglądaj dobre komedie i baw się razem z przyjaciółmi.

-Badźmy aktywni - idźmy na siłownię, na basen, na długi spacer. Ruch powoduje, że organizm daje się oszukać i zaczyna wydłuskować energię jak podczas wiosny czy lata. W dodatku gimnastyka sprawia, że produkujemy endorfiny - hormony szczęścia - dlatego po wysiłku czujemy się lepiej.

-Otoczajmy się kolorami - nośmy kolorowe ubrania, zmieńmy na jaśniejsze zasłony w pokoju. Nie dajmy się szarości!

-Znajdźmy sens w jesiennych chandrach - pomyślmy, skoro natura tak to urządziła, że spadają liście i robi się szaro, to pewnie czemuś to służy. Być może jesienna obniżenie nastroju to "urlop" od barwnego, hałaśliwego i pełnego bodźców lata? Spójrzmy na czas jesieni jako na czas refleksji, kontemplacji, oczyszczenia, wyciszenia. Każdą sytuację można dobrze wykorzystać, a czas jesiennego zadumy może służyć rozwojowi - bo człowiek rozwija się w samotności, kiedy musi coś przemyśleć, a nie podczas zabawy.

-Przebywajmy wśród ludzi - ale takich, którzy nie cierpią na jesienną depresję. Są na pewno wśród twoich znajomych osoby, które aż kipią energią. Od nich można czerpać optymizm i siłę.

-Myślmy racjonalnie - w najgorszych momentach, gdy wydaje ci się, że wszystko jest bez sensu, przekonuj siebie, że to tylko chwilowy dołek emocjonalny. Wszystko wydaje ci się teraz trudniejsze, niż jest w rzeczywistości. Musisz to po prostu przeczekać. Wiosną melancholia mija jak ręką odjął.

-Poszukajmy pomocy specjalisty - gdyby wszystkie metody zawiodły, twój nastrój wciąż się pogarszał lub utrzymywał dłużej niż dwa tygodnie, pora na wizytę u terapeuty. Pomoże ci on odzyskać kontrolę nad sytuacją, a także wykształcić mechanizmy obronne, które posłużą ci w przyszłości.



Szkolny Wolontariat

Wolontariat ZS nr 14 ogłasza nabór w swoje szeregi. Jak dobrze wiemy, sytuacja epidemiologiczna w zeszłym roku, skutecznie ostudziła nasz zapał i uniemożliwiła działanie, dlatego teraz powinniśmy ruszyć z kopyta, aby nieść pomoc innym w tym trudnym okresie.

Nasze najbliższe plany wyglądają następująco:

Udział w zbiórce pt.: "Góra Grosza".

Program "paka dla bezdomniaka" – oddajemy karmę oraz inne rzeczy dla potrzebujących psów i kotów w schroniskach
Wspieranie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Czekamy, również na propozycje składane przez Was. Może macie pomysł, gdzie wolontariusze mogą podać swą pomocną dłoń?

Informacje odnośnie spotkań naszego zrzeszenia są podawane na bieżąco.

Serdecznie zapraszamy wszystkich ochotników.

Niedługo Świąta :)

**ŻYCZYMY WAM ODPOCZYNKU,
ZDROWIA, NADZIEI, CHWIL
ROZISKRZONYCH KOŁĘDĄ I
POWROTU DO NORMALNOŚCI
W 2022ROKU :)**



Drodzy Czytelnicy!

Mamy nadzieję, że z przyjemnością sięgnęliście po nasz kwartalnik.

Wierzmy, że piszących będzie coraz więcej.

Osoby chętne do współpracy lub chcące zamieścić jeden artykuł/mem/grafikę proszę o przesyłanie treści do p.

Anny Bednarczyk—nauczycielki języka polskiego i opiekunki gazetki na adres

bednarczyka@chmura.zs14.edu.pl.

Do zobaczenia w lutym :)

